

Wspólna Gdynia rozmawia o dzielnicach

WYBORY SAMORZĄDOWE

Szymon Szadurski

szymon.szadurski@kurierngdynski.eu

Kandydat na prezydenta miasta, wystawiony przez Ruch Miejski Wspólna Gdynia, wyruszył wraz ze swoimi współpracownikami w teren.

Zygmunta Zmuda-Trzebiatowskiego, wiceprzewodniczącego gdyńskiej Rady Miasta, zamierza w najbliższym czasie na otwartych spotkaniach porozmawiać z mieszkańcami wszystkich, gdyńskich dzielnic, aby zorientować się, jakie nurtują ich problemy. W piątek po południu jeden z byłych liderów prezydenckiej Samorządności, który przy okazji zbliżających się wyborów postanowił rzucić rękawicę Wojciechowi Szczurkowi, pojawił się na terenie zielonym na Wzgórzu Świętego Maksymiliana, nieopodal zbiegu ul. Legionów i alei Piłsudskiego. Luźne spotkanie w formie pikniku mimo dokuczliwego

upału odwiedziła spora liczba mieszkańców. Była muzyka na żywo, poczęstunek, a na specjalnie wystawionej tablicy każdy mógł wypisać flamastrem najważniejsze jego zdaniem problemy dzielnicy. Zygmunt Zmuda-Trzebiatowski dyskutował na ich temat z mieszkańcami.

- Podobne spotkania odbędą się we wszystkich dzielnicach miasta - zapowiada kandydat Wspólnej Gdyni. - Z pewnością pomoże nam to napisać program wyborczy. Planujemy rozwiązywać problemy w dzielnicach, jednak nie chcemy wróżyć z fusów, tylko zamierzamy zapytać o opinie

Zygmunt Zmuda-Trzebiatowski z Ruchu Miejskiego Wspólna Gdynia rozpoczął spotkania z mieszkańcami miasta

mieszkańców, będących najbliższej nich i borykających się codziennie z podobnymi kłopotami.

W Gdyni już pojawiły się głosy, że Zygmunt Zmuda-Trzebiatowski, angażując się w podobną akcję, chce w pewien sposób zagrać na nosie prezydentowi miasta Wojciechowi Szczurkowi, z którym do niedawna współpracował. Nie jest przecież żadną tajemnicą, że gdyńska opozycja, głównie politycy Prawa i Sprawiedliwości, od wielu tygodni mocno piętnuje niechęć najważniejszego urzędnika w mieście do otwartych spotkań z mieszkańcami. W sprawie tej do Urzędu Miasta Gdyni kierowane były nawet przez radnych interpelacje z prośbą o udzielenie wyjaśnień. Rajcom opozycji odpisano, że prezydent Gdyni Wojciech Szczurek woli spotykać się z mieszkańcami podczas interwencji w zaciszu swojego gabinetu. Pozwala mu to w spokojnej atmosferze omówić ewentualne

sposoby rozwiązania zgłaszanego problemu.

Zygmunt Zmuda-Trzebiatowski mówi jednak, że niechęć prezydenta Wojciecha Szczurka do otwartych spotkań z mieszkańcami nie ma wiele wspólnego z akcją Wspólnej Gdyni i nie była dla niego żadną inspiracją.

- Każdy prowadzi kampanię wyborczą, jak to uznaje za optymalne - mówi Zygmunt Zmuda-Trzebiatowski. - Według mnie jej nieodłącznym elementem muszą być spotkania z mieszkańcami. Inni kandydaci mogą jednak myśleć inaczej i mają do tego prawo.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Gdyni odszedł z prezydenckiej Samorządności na początku tego roku. Stało się to w niezbyt dobrej atmosferze. Zmuda-Trzebiatowski skrytykował model działania Samorządności, przyrównując go do sekty i oznajmiając, że nie ma w niej już pola na wymianę poglądów i konstruktywną dyskusję. ©©



Zygmunt Zmuda-Trzebiatowski podczas dyskusji z mieszkańcem dzielnicy.